„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 8-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROG...

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom. 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 498. Kraków sobota dnia 24 listopada 1906 roku. ROK XIV.

Napaści na centrum.

Zebranie centrowe urządzone w Krakowie, rzuciło wielki popłoch w szeregi stronnictw, które uważały dotychczas to miasto za swoją wyłącznie dziedzinę. Wszystkie organy tych stronnictw piszą zgodnie, że zebranie było blade, anemiczne, że nawet zrobiło fiasko... ale dziwnie nerwowo i niespokojnie omawiają jego przebieg i komentują wygłoszone tam referaty..... O „Naprzodzie“ niema co mówić. Warto tylko podnieść zaciekłość przebijającą się z każdego słowa poświęconego w tem pisemku omawianiu spraw centrowych. Socjaliści rozumieją dobrze, że z chwilą, gdy na arenę polityczną wstąpiło stronnictwo na prawdę demokratyczne, ale oparte na podstawach narodowych i chrześcijańskich, rola ich w naszym kraju jest skończona, i będą musieli żebrać o mandaty u żydów.... Przykry to rezultat długoletniej agitacji prowadzonej z taką zapalczywością i takiemi nadziejami...

Nie mniej nieprzychylnie przyjęło centrum stronnictwo liberalne, grupujące się około „N. Reformy“. Dopóki ruch centrowy ograniczał się do okręgów wiejskich, liberalni, którzy tam nie mają najmniejszych szans i wpływów, milczeli dyplomatycznie, — ale za pierwszą próbą rozszerzenia programu centrum w miastach, — ogarnął ich strach o mandaty zdobyte kosztem takich wysiłków i takich upokorzeń... .

To też organ „skoncentrowanych“ z nietajonem rozdrażnieniem omawia ostatnie centrowe zebranie. zamiast jednak rzeczowych argumentów, ogranicza się do osobistych napaści. żywcem wyjętych ze słownika socjalistycznego. Zbyt długo wlokli się liberalni ogonem za socjalistycznym obozem, aby nie przejęli się ich metodą i sposobem myślenia. Wycieczki przeciwko osobom i nieprzyzwoite insynuacje, oto jedyna broń, którą liberalny dziennik potrafił wydobyć ze swego pustego arsenału. Polemizować z tego rodzaju zaczepkami nie warto, — tylko jednę pozwolimy sobie zrobić uwagę; taki frazes: „program centrum jest radykalniejszym od konserwatywnego w kierunku reakcyjnym“, — jest najzuchwalszem przekręceniem prawdy, jakie się kiedykolwiek pojawiło w polskiej prasie. — Co zaś do zarzutu, o rzekomem podporządkowaniu centrum partji konserwatywnej, tyle tylko odpowiemy: Stronnictwo liberalne, które wysługiwało się i wysługuje stale żydom i socjalistom, i nigdy nie umiało myśleć i działać samodzielnie, — sądzi wszystkie inne partje według siebie. Jest to zwykła omyłka ludzi mniej inteligentnych...

Narodowa demokracja w gruncie rzeczy zupełnie jeszcze nie skrystalizowana, odniosła się również nie zbyt przychylnie do ruchu centrowego. Postawa jej, jest niezawodnie podyktowana obawą konkurencji... Można to wybaczyć młodemu stronnictwu, które stawiając pierwsze kroki w życiu politycznem, nie umie się zdobyć na sprawiedliwą ocenę innych programów...

Miotanie się ludowców i ich nadwornego organu „Kurjera lwowskiego“ pomijamy. Dowodzi ono tylko poczucia bezsilności demagogicznej kliki, która w miarę postępu uświadomienia ludu wiejskiego, traci grunt pod nogami. a której niedobitki znajdą się niebawem tam, dokąd już dawno należą tj. w obozie socjalistycznym...

Wszystkie te niechęci i napaści nie zahamują rowoju centrum, — a nasi liberali i radykali niech nie łudzą się nadzieją, że po reformie wyborczej, miasta dostaną się w ich ręce. Przeciwnie znajdą oni teraz w stronnictwie centrowem przeciwnika cokolwiek groźniejszego niż byli dotychczas dla nich konserwatyści.

———0000000———

Pluralność w Izbie panów.

Wiedeń, 22 listopada.

(Mm.) Zdaniem dzisiejszych dzienników porannych wiedeńskich system wyborczy pluralny znalazł zwolenników licznych i energicznych w Izbie Panów. I to nietylko na prawicy. Tam od samego początku siedzieli najzaciętsi przeciwnicy głosowania nie tylko równego. lecz i powszechnego. Przedewszystkiem grupa Franciszka hrabiego Thuna. Że grupa Thuna będzie werbowała zwolenników dla pluralności, można się było z góry spodziewać.

W ostatnich tygodniach przecież pluralność pozyskała nowych zwolenników, pozyskała tam, gdzie można się było tego najmniej spodziewać, na lewicy niemieckiej, zwanej stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Owa lewica utrzymuje dosyć ściśle stosunki z stronnictwami niemieckiemi w Izbie poselskiej, właśnie z temi stronnictwami, które w środę głosowały przeciw pluralności. Członkowie lewicy Izby Panów byliby skłonni do głosowania za pluralnością z powodu obawy o mandaty w miastach na terytorjum mieszanem, niemiecko-polskiem (Śląsk), niemiecko-czeskiem (Czechy), niemiecko-słoweńskiem (Styrja południowa, Karyntja).

W owych miastach sfery posiadające i sfery, wyposażone w studja średnie oraz wyższe, są przeważnie narodowości niemieckiej albo zniemczone. Szerokie masy ludności uboższej należą do narodowości rdzennej, to jest słowiańskiej. Te masy zrobiłyby użytek z głosowania powszechnego, by zdobyć mandat danego miasta dla siebie. Na papierze bowiem bardzo ładnie wyglądają obliczenia statystyczne, które fabrykują dziesiątki tysięcy Niemców. W rzeczywistości owe dziesiątki tysięcy Niemców są Polakami, Czechami i Słoweńcami i podczas wyborów, opartych na głosowaniu powszechnem, oddadzą głos na rodaka.

W chwili obecnej pluralność posiada większość w Izbie Panów. Gdyby ta ostatnia uchwaliła system wyborczy pluralny, Izba poselska musiałaby przyjąć ową zmianę, inaczej brak czasu do dalszych pertraktacji uniemożliwiłby w ogóle całą reformę wyborczą.

Do takich uchwał, tak daleko sięgających i tak zasadniczych, prawdopodobnie nie przyjdzie. Rząd, który wytężył wszystkie siły, aby zapewnić powodzenie reformie wyborczej w jej dzisiejszej postaci, nie poskąpi zabiegów, aby skłonić również Izbę Panów do głosowania za projektem poprawionym przez księcia Hohenlohego i zreformowanym przez dra Löckera. Zwłaszcza na lewicy niemieckiej opór nie będzie stanowczym. Prawica walczy w obronie zasady, a mianowicie w obronie rozwoju prawidłowego politycznego. Temu rozwojowi zbyt nagłe przejście od systemu wyborczego kurjalnego do systemu głosowania powszechnego i równego grozi poważnem niebezpieczeństwem. Prawica Izby Panów broni zasady, — zasady sprawiedliwej. Niemieccy członkowie Izby Panów chcą z pomocą pluralności utrzymać i nadal system ucisku i wynaradawiania słowian, system niesprawiedliwy i brutalny. Kto broni takiej złej sprawy, ten zbyt długo nie może wytrwać w oporze.

W partji środka Izby Panów system pluralny także znalazł zwolenników. Mniej atoli, niż na prawicy i na lewicy. Tutaj przeciwnicy pluralności tworzą większość.

Obiega pogłoska, że Izba Panów sprzeciwia się nadaniu trzech głosów całym kategorjom obywateli. Chce ona ograniczyć pluralność do dwóch głosów. Jeden głos przysługiwałby każdemu wyborcy, drugi tym, którzy ukończyli 35 rok życia, są żonaci lub wdowcy i posiadają własne mieszkanie.

Prezesem komisji reformy wyborczej w Izbie Panów zostanie Franciszek hrabia Thun, wiceprezesem Karol książe Auersperg. Z Polaków wchodzą w skład komisji dr. Leon Biliński i hr. Leon Piniński.

Na obrady w plenum Izby Panów jest przeznaczona druga połowa grudnia i pierwsza połowa stycznia. Pierwszą połowę grudnia zajmie sesja delegacyjna w Budapeszcie.

Na tę sesję, która się zaczyna w niedzielę, delegaci polscy wyjeżdżają z Wiednia jutro po południu.

———0000000———

Organizacja wyborcza.

We wszystkiem, co się dotychczas mówi i pisze u nas w sprawie przyszłych wyborów do Rady państwa, podnosi się tylko stronę polityczną, polemiczną i po części narodową.

Co do tej ostatniej, godzą się wszyscy na to, że przyszli posłowie muszą być narodowymi, a prawie wszyscy na to, że obowiązani są, bez względu na swoje partyjne stanowisko, utworzyć osobną grupę polską, którą tak u nas, jak w zaborze pruskim i rosyjskim nazywamy: „Kołem polskiem“.

Powiedzieliśmy, że godzą się na to „prawie wszyscy“, gdyż dotychczas wyłamali się z pod tej narodowej zasady tylko ludowcy i socjaliści, a to z czysto partyjnych pobudek.

Jeżeliby głos „Nowej Reformy“ znalazł posłuch u wyborców, to wedle jej onegdajszej zapowiedzi, także liberalni demokraci urządziliby secesję narodową i utworzyli osobny klub poza Kołem polskiem w przyszłym parlamencie. Lecz są to, zdaje się, puste deklamacje, bo wyborcy, a nawet kandydaci „Now. Reformy“ nie bardzo liczą się z organem partji, czego dowodem, że dotychczas nie wyłamali się z pod karności narodowej.

Pozostawaliby tedy sami posłowie-ludowcy, sami **„włościanie“**, którym tem samem nie można się dziwić, jeżeli zaciągnąwszy od wielu

lat zobowiązania w obec lwowskiej Rady naczelnej stronnictwa, uległość dla niej uważają za większy obowiązek, niż przestrzeganie solidarności narodowej.

Nie ulega więc wątpliwości, że hasłem prze ważnej większości wyborców i kardynalnym warunkiem wyborców pozostanie i nadal: „solidarność narodowa w obcym parlamencie."

Nie będziemy się nad tem rozwodzić, że hasło to słuszne jest i konieczne. Dla maleńkich grupek secesjonistów obecnych lub przyszłych, dodamy jedną tylko uwagę: Polacy wszystkich zaborów uznali tę zasadę nietylko za pożyteczną i potrzebną, lecz także za rodzaj „narodowego protestu" przeciw wtłoczeniu nas w obce organizmy — przeciw podziałowi Polski.

Kto jej dobra i zbawienia szuka pod skrzydłem obcych rządów; kto przeciw braciom w Krakowie i Lwowie szuka oparcia w Wiedniu; kto wpaja to przekonanie ludowi, że Wiedeń nas obroni przed uciskiem polskim, ten niech się sam porachuje z swem narodowem sumieniem. Na miano posła „polskiego" nie zasługuje w oczach rodaków, — rolę jego raczej porównać można z tą, jaką niegdyś odgrywała u nas obca biurokracja, tak samo wmawiająca w lud, że zbawienie płynie mu z Wiednia.

Lecz samo wysuwanie sprawy narodowej na czoło, acz słuszne, nie wystarcza; nie wystarcza też sam interes partyjno-polityczny.

Przyszłe Koło polskie w Wiedniu musi tam zdobyć sobie należytą powagę i wpływ taki, aby mogło skutecznie bronić interesów kraju, aby chroniło go od pokrzywdzenia i pomijania przy rozdawnictwie funduszów państwowych, zdobywało dalsze rozszerzenie naszych spraw narodowych i zaspokojenie potrzeb ekonomicznych, aby właśnie zastępowało tam godnie: rozum, siłę i honor narodowy.

Cokolwiek da się zarzucić Kołu polskiemu, przyznają to swoi i obcy, że umiało ono w Wiedniu zdobyć sobie taki wpływ przeważny, że w parlamencie nic się stać nie mogło — przeciw woli Koła polskiego. Nie można pochwalać wszystkiego, co się stało z jego przyzwoleniem, lecz uznać trzeba fakt, że umiało do końca zachować ten wpływ swój decydujący.

Przyszłe Koło polskie musi utrzymać tę dobrą tradycję; nie podobna dopuścić, ażeby w przyszłym parlamencie, rząd czy stronnictwa mniej się liczyły z Kołem polskiem niż dzisiaj, boby to było z ujmą naszego honoru narodowego, a niewątpliwie też z wielką szkodą kraju.

A ten wpływ i znaczenie w jaki sposób dadzą się utrzymać i wzmocnić?

Gdy się czyta pisma, zwłaszcza radykalne, zdawaćby się mogło, że to się stanie wtedy, gdy do parlamentu wybrani zostaną sami socjaliści, sami ludowcy, sami liberalni demokraci itd. Ani jedno z tych pism nie zaznaczyło dotychczas, że do pożytecznej i wydatnej pracy w parlamencie potrzeba jeszcze czegoś więcej, prócz „partyjnej zaciekłości."

Lecz nawet pisma poważniejsze, za dużo, naszem zdaniem, piszą, że „**lud zadecyduje**" o swoich, o narodu i państwa losach. Lud przedstawia wielką, ważną, ale nie ujętą w karby siłę. Do parlamentu zaś idzie się nie na wyprawę wojenną, nie do walki, na „żylaste pięści", lecz do walki na „rozumy".

W parlamencie potrzeba „**fachowej**" wiedzy, bardziej nawet niż krasomówczego talentu. Nie wygrywają tam złotouści mówcy, lecz wytrawni politycy i znawcy fachowi. Ten tylko klub polityczny zdobędzie sobie powagę i wpływ, który do każdej fachowej komisji będzie mógł wysłać dzielnych fachowców.

A jakąże siłę przedstawia w tym kierunku wielka rzesza ludowa, w którą niebacznie i niesumiennie wmawiają ambitni demagodzy, że z niej wyjdzie całe zbawienie?

Dziś zwłaszcza w obec rozbudzonych apetytów poselskich, obliczających wartość mandatu przedewszystkiem wedle wysokości dyet i długości sesji, w obec nierozumnie przez ludowców szerzonego **hasła: „Wybierajcie swoich** — chłopów" a tłomaczenia nowej reformy wyborczej w ten sposób, że ona **ma otworzyć bramy parlamentu** „ludowi" — wszyscy, którym zależy na tem, aby przyszłe Koło polskie było wyrazem nie samej ludowej, fizycznej, ale naszej „**intelektualnej siły i dzielności**", muszą nietylko w wyrażeniach swoich być ścisłymi, ale też dobitnie i stanowczo kłaść nacisk na potrzebę „fachowej" wiedzy w parlamencie.

Jeżeli tedy przyszłe wybory mają wypaść dobrze, to znaczy z pożytkiem i sławą dla kraju, potrzebną jest koniecznie ogólna narodowa organizacja wyborcza, któraby przedewszystkiem zwracała uwagę na tę stronę fachowych zdolności posła.

Wybieranie posła, pana „Pierwszy-lepszy", jak napisał **Sienkiewicz, byle tylko przysięgał na partję**, doprowadzi do obniżenia poziomu politycznego Koła polskiego i do osłabienia jego znaczenia i wpływu.

Ludzie fachowi mają jeszcze jedną zaletę: mogą należeć do pewnych stronnictw, ale nie bywają zaciekłymi partyjnie. Mogą się zdarzyć wyjątki, lecz zwykle człowiek nauki i wiedzy nie zaślepia się tak łatwo polityczną stronniczością.

Taki zaś skład przyszłego poselstwa tyltylko wtedy da się osiągnąć, jeżeli będzie jakaś narodowa władza i powaga, któraby miała na celu czuwać nad doborem kandydatów, tak jak to jest w Wielkopolsce i na Śląsku pruskim.

———ooooooooooo———

Z obozów i pism radykalnych.

Kameleon polityczny, słynny właściciel dwu gospód w Zakopanem czując, że już zapewne żadne stronnictwo nie zechce go poprzeć przy wyborach na podstawie nowej reformy, której tak gorliwe broni siedząc pod Giewontem, szuka teraz najwyższej i najszlachetniejszej opieki, bo aż u podnóża tronu! „Cesarz kazał — i reforma wyborcza stała się ciałem," pisze w „Obronie ludu". Za to podniesienie zasług cesarza około reformy wyborczej, spodziewa się p. Michał, że „cesarz każe — i on wyjdzie z urny wyborczej" tym razem już nie jako „poseł z woli ludu" ani poseł „z łaski starostów", lecz jako nowy typ „c. k. posła". Jeżeli to „ck.." wyłoży się wedle rozumienia Królewiaków, to taki posłem „całkiem kiepskim" był już od samego początku.

Godny jego kolega p. Stapiński, wyczerpawszy słownik ujadania na stańczyków, odzywa się w ostatnim numerze dla odmiany z apelem do nauczycielstwa, aby stanęło razem z ludowcami, a dola jego zmieni się od razu widocznie, bo jak powiada: „nieprawdą jest, aby pieniędzy nie było pieniądze na to są!" Zapomniał tylko dodać gdzie? Być może, że bank parcelacyjny naściągawszy już dosyć „krwawicy chłopskiej" zechce teraz zamiast na cele „kulturalne" inserowania się w „Przyjacielu ludu" przeznaczać corocznie jaki miljonek dla „nauczycieli-ludowców" — wierzących w swego proroka Stapińskiego.

Niewiadomo czy z ignorancji, czy z nałogu bałamucenia swych czytelników pisze dalej w tym samym artykule, że: „posłowie centrowi, wszechpolscy i stańczykowscy wolą zechcą zamiast urzędnikom, podwyższyć płace nauczycielom ludowym." Najpierw co do centrowców, to ci wcale się nie spieszą podnosić pensje urzędników, a najważniejsze, że podwyższenia dla urzędników idą z kasy państwowej, a nauczycieli ludowych płaci kasa krajowa. Ludowcy zresztą mają taki sam głos jak centrowcy w tej sprawie, więc niechże Stapiński postara się o to pod wyższenie dla nauczycieli ludowych. Jeżeli pieniądze są, niech je pokaże, a my **unisono** poprzemy jego wniosek.

„Nauczyciel-ludowiec" znowu zabrał głos w „**Przyjacielu ludu**" tym razem dla wygłoszenia tej arcyciekawej i całkiem nowej wiadomości, że: „gdy dzieci nic nie umieją, nie winien temu nauczyciel, lecz tylko stańczycy!" To pozwala się domyślać, że listy „nauczyciela-ludowca" fabrykuje sobie sam p. Stapiński, bo nie przypuszczamy, aby pomiędzy nauczycielami znalazł się człowiek tak mało inteligentny, nie wstydzący się pisać publicznie takich bredni.

Zapowiada też „Przyjaciel ludu" odpowiedź na broszurę „Ludowcy", o której twier-

Z Warszawy.

V.

7) (Ciąg dalszy.)

Wolski znał się bardzo mało na procedurze karno-sądowej; wiadomości jego w tym kierunku były luźne, pochwytane z rozmów, których niejednokrotnie bywał mimowolnym świadkiem oraz z gazet, bardzo często w obecnych czasach traktujących powyższą kwestję. Bądź co bądź sąd wojenny był w stosunku do jego osoby rzeczą nową i niespodziewaną, o której w ciągu ostatnich kilkunastu godzin myślał bezustanku. Zastanawiając się dalej nad wyłaniającą się obecnie sytuacją, stopniowo przypominał sobie wielokrotnie czytane w dziennikach krótkie sprawozdania o sprawach sądowych przez sądy wojenne w ostatnich czasach i w każdem z nich była wzmianka o adwokatach, stawających w obronie podsądnych. Nie ulega więc wątpliwości, że i on będzie mieć obrońcę, którego wybór stanowi jego bezsprzeczne prawo. Myśl nieszczęśliwego młodzieńca pracowała dalej w raz obranym kierunku; przypominał sobie adwokata Boreckiego, młodego i zdolnego prawnika, który już kilku świetnemi obronami w sprawach politycznych zdobył sobie sławę, a był jego dobrym znajomym; jemu więc zamierzył powierzyć swoje losy. A ponieważ zupełnie słusznie przypuszczał, że wybrany przez niego adwokat powinien się zająć natychmiast zebraniem dowodów jego niewinności, aby do sprawy stanąć z całym gotowym już materjałem, postanowił niezwłocznie napisać do Boreckiego, jak również stosownie do poprzednio powziętego zamiaru i do profesora uniwersytetu, na którego życzliwość liczył bezwzględnie.

Przewidywał, że listy jego ulegną cenzurze i postanowił mieć to na uwadze, — przez myśl mu żednak nie przechodziło, aby żądanie przeprowadzenia korespondencji mogło spotkać się z odmową. Pragnąc więc postanowienie swoje jaknajprędzej przyprowadzić do skutku, zbliżył się do otworu we drzwiach i na nadejściem strzegącego go żołnierza, rzekł do niego po rosyjsku:

— Mam rzecz ważną do zakomunikowania proszę zameldować o tem, komu należy.

— Trzeba poczekać, — odpowiedział mrukliwie zagadnięty.

— Dlaczego? — pytał Jan.

— Przy zmianie, teraz nie wolno mówić.

Młody człowiek przypomniał sobie, o czem słyszał dawniej, że szyldwach na warcie ma wzbronioną wszelką rozmowę.

Sądził, że zostanie wezwanym do kancelarji więziennej, stało się jednak inaczej. Po upływie pewnego czasu, który więźniowi wydał się nieskończenie długim, klucz w zamku zaskrzypiał, drzwi się otworzyły, a w nich stanął młody oficer żandarmski w asystencji nieodłącznego oficera z bronią.

— Czego trzeba? — zapytał przybyły opryskliwie.

— Chcę napisać list do adwokata, któremu zamierzam powierzyć obronę w mojej sprawie.

— To zbyteczne; będzie adwokat potrzebny czy nie, rzecz władzy nie pańska; zawiadomią pana o tem w swoim czasie.

— Wszak mnie służy prawo wyboru obrońcy wcześniej, — zaoponował Wolski.

— Próżne gadanie, — zakonkludował oficer szorstko. — Co więcej? — pytał dalej.

— Chcę także napisać list do profesora uniwersytetu X. Jest to Rosjanin, więc chyba panowie nie będą przypuszczać, żebym z nim knuł jakieś spiski...

— W położeniu pańskiem żadnej korespondencji prowadzić nie wolno.

Powiedziawszy to, odwrócił się i szybko od szedł. Drzwi znowu się zamknęły.

Ta krótka rozmowa była ciosem dla uwięzionego; w tej chwili dopiero zaczął pojmować położenie: pochwyciły go żelazne kleszcze grubej przemocy fizycznej, dokąd nie mają wstępu zasady prawa ani poczucia sprawiedliwości. Oszołomiony, przybity, bezradny, usiadł ze zwieszoną głową na brudnym tapczanie. Poczucie własnej niemocy odebrało mu na razie nie zdolność, ale chęć do pracy myśli; pragnął przejść w stan zniezculenia, zatraty własnej samowiedzy.

Próżne to jednak były wysiłki, nie udało mu się opanować drgnień własnego mózgu; umysł jego okazał się silniejszym nad wolę, świeża myśl młodzieńca przemocą rwała się do życia i wkrótce w przędzy jej znalazł chwilowe ukojenie. (C. d. n.)

dzi, że jest „pełną kłamstw, wykrętów i bałamuctw.“ Odpowiedzi tej oczekujemy spokojnie pewni, że na odparcie zarzutów w tej broszurze zawartych, p. Stapiński żadnych argumentów nie znajdzie.

Nieprawdziwą też pogłoskę puszcza w świat p. Stapiński, jakoby centrowcy obiecywali już mandat kolejarzom w Bocheńskiem. Centrowcy, jak już pisaliśmy na innem miejscu, pragną i będą w tym kierunku działać, aby na posłów zostali wybrani ludzie „wszystkich“ zawodów — bo teraz nie będzie kurji, więc wszyscy mają „równe“ prawo. A więc powinien być też obrany kolejarz inteligentny i fachowo wykształcony. Ale kto, gdzie i w którym okręgu ma być wybrany, zadecyduje dopiero zorganizowana Rada narodowa.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 24 listopada.

OD ADMINISTRACYI.

Uprasza się Strony interesowane, mające zamiar umieścić swoje ogłoszenia w numerze gwiazdkowym, o wcześniejsze nadsyłanie zamówień, gdyż spóźnione, z powodu wielkiego materyału, oraz ograniczonej ilości kolumn inseratowych, nie będą uwzględnione.

Numer gwiazdkowy wyjdzie, jak lat ubiegłych, w znacznie zwiększonej ilości egzemplarzy.

— **Kalendarzyk kościelny.** W niedzielę dnia 25 b. m.. 25-tą po Świątkach, Katarzyny panny męczenniczki; w poniedziałek dnia 26 b. m. Sylwestra opata i Piotra aleksandryjskiego biskupa, męczennika; we wtorek dnia 27 b. m. Walerjana i Maksyma, biskupów wyzn.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę dnia 25 bm. wschód słońca o godz. 7 minut 10; zachód o godzinie 3 minut 45; długość dnia godzin 8 minut 35.

— **Kalendarz niedzielny.** W niedzielę dnia 25 listopada:

Teatr miejski po południu „Ach to Zakopane“, wieczorem „Amfitrjon“.

Teatr ludowy: po południu „Studnia Artezyjska“, wieczorem „Romans Paryski“.

Akademia handlowa: przed południem uroczyste poświęcenie i oddanie gmachu.

Sokół: Uroczysty wieczór na uczczenie rocznicy powstania listopadowego.

Uniwersytet ludowy: wieczorem „O dekoracji teatralnej“ odczyt p. Karola Frycza.

Stary teatr: wieczorem koncert muzyki wojskowej.

Sala hotelu Saskiego: wieczorem koncert chóru ruskiego.

„Sokół“ w Podgórzu: Uroczysty wieczór listopadowy.

— **Nabożeństwo.** W kościele św. Katarzyny OO. Augustjanów na Kazimierzu odprawi się w niedzielę dn. 25 bm. uroczyste nabożeństwo odpustowe połączone z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniami w czasie Sumy i Nieszporów. Porządek nabożeństwa następujący: Rano o godz. 6-ej uroczysta Msza św. przed ołtarzem św. Katarzyny, o godz. 7-ej Prymarya o godz. 8 i pół Msza św. śpiewana przed ołtarzem cudownego obrazu NMP. Pocieszenia, o godz 9 Msza św. śpiewana przed ołtarzem św. Katarzyny, o godz. w pół do 11 Suma. Popołudniu o godz. 4-ej Nieszpory poczem procesja

Zgromadzenie zakonne zaprasza gorąco Wiernych do wzięcia najliczniejszego udziału w powyższem nabożeństwie.

— **Rocznica listopadowa.** Przypominamy, że w niedzielę d. 25 b. m., o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty obchód 76-ej rocznicy rozpoczęcia walki orężnej o wolność i niepodległość Polski w r. 1830. Wzniosły cel obchodu, o nader pięknym programie, zgromadzi niewątpliwie liczne zastępy publiczności w sali sokolej i wypełni salę tę po brzegi. Komisja obchodowa ostrzega, że podczas wykonywania poszczególnych punktów programu, drzwi sali będą zamknięte. Bilety na uroczystość są do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza, przy linji A—B Rynku głównego, a bezpośrednio przed obchodem przy kasie, u wejścia do sali.

— **Dr. Tadeusz Estreicher** syn znakomitego bibliografa i brat dra Stanisława Estreichera prof. U. J., — otrzymał katedrę chemji ogólnej i nieorganicznej na uniwersytecie we Fryburgu. Odznaczenie to jest słusznem uznaniem pracy i talentu młodego polskiego uczonego, którego badania chemiczne zyskały już za granicą szeroki rozgłos.

— **Wystawa „Salonu“** zamkniętą zostanie dnia 25 bm., nowa zaś, na którą składać się będą zbiorowe wystawy prac pp. Dąbrowy i Czarneckiego, a w trzech salach wystawy rzeźb włoskich i wschodnich, otwartą zostanie dnia 1 grudnia b. r.

— **Z Tow. „Polska Sztuka Stosowana“.** D. 22 b. m. odbyło się posiedzenie komisji rozpoznawczej Towarzystwa celem rozstrzygnięcia ogłoszonego konkursu na projekt okładki do wydawnictwa Towarzystwa. Nadesłano 18 prac. Ponieważ jednak żadna z nich nie odpowiadała wymaganiom artystycznym sądu konkursowego ani celowi, przeto żadna nagrody nie uzyskała. Ze względu na brak czasu, gdyż odnośny zeszyt już znajduje się w druku, wydział uchwalił konkursu nie ponawiać i tym razem nie dawać okładki ozdobnej, lecz użyć odpowiedn. tytuł na zwykłej okładce po drukarsku.

— **Z Tow. muzycznego.** Kwartet francuski którego współudział w poniedziałkowym koncercie (dn. 26) udało się pozyskać tworzą pp. Denayer, pierwszy skrzypek, Denayer altówka i Salmon wiolonczella. Program tej niezwykłej produkcji jest następujący: 1. Beethoven Kwartet op. 95 f-moll. 2. Brahms kwartet g-moll. op. 51 nr. 2. 3. Debussy kwartet g-moll op. 10. Bilety sprzedaje kancelarja Tow. w niedzielę w godz. południowych, w poniedziałek zaś już od godz. 10-ej rano w kasie starego teatru.

— **Z Tow. lekarskiego.** Posiedzenie komisji hygienicznej towarzystwa lekarskiego odbędzie się w poniedziałek dn. 26 bm. w domu lekarskim. Na porządku dziennym znajduje się referat p. t. »Podział na sekcje«, poczem nastąpi posiedzenie sekcji dla hygieny żywienia, na którem program pracy przedstawi dr. Bier.

— **Klub Słowiański** zaprasza członków swoich na odczyt prof Anton. Doroszewskiego z Moskwy, p. t. »Zwycięstwo reakcji w Rosji« w niedzielę 25 bm. o godz. 5-ej (Wiślna 15).

— **Przedstawienie bez muzyki** antraktowej odbyło się wczoraj w teatrze miejskim. Zwróciło to uwagę publiczności, która wyrażała nawet z tego powodu niezadowolenie. »Harmonia« prosi nas przeto o zaznaczenie, że udziału w przedstawieniu wziąć nie mogła z powodu przygotowań do własnego koncertu.

— **Strażnica policyjna.** W tych dniach otwartą została w Krakowie pierwsza strażnica policyjna. Mieści się ona przy ul. Felicjanek pod l. 15, a więc w pobliżu Zwierzyńca i Dębnik, przedmieść niezbyt bezpiecznych. Kierownikiem strażnicy ustanowiony został ajent policyjny p. Edward Hradecki, któremu przydzielono do pomocy dziesięciu żołnierzy.

— **Wykolejenie pociągu.** Z Dyrekcyi kolei państwowych donoszą nam: Pociąg towarowy Nr. 70 najechał w nocy z dnia 23 na 24 około godz. 2 na stojący na stacji Bierzanów pociąg towarowy nr. 82, przyczem wykoleiło się pięć wozów. Z personalu nie odniósł nikt szwanku. O ile można przypuścić, winę ponosi tu maszynista i palacz, którzy zaspali; obu też pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Mianowania w szkolnictwie.** W notatce wczorajszej opuszczono nazwisko: Stanisław Wójcik, który został mianowany stałym nauczycielem przy szkole 4 kl. im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

— **Dręczyciele gołębi.** Po Małym Rynku i sąsiednim placu Marjackim włóczy się gromada chłopaków, którzy tam urządzają polowania na gołębie. Używają do tego trzciny, kamieni lub procy, to też nierzadko widzieć można ptactwo okaleczone przez nich, z połamanemi nóżkami lub skrzydłami, a nawet wybitemi oczyma. Zapytujemy więc tą drogą, czy nie dałoby się ustanowić nad ową bandą młodocianych włóczęgów, którzy obok tego nie pomijają sposobności okradania kupujących na Małym rynku, jakiegoś dozoru przez ustawienie chociażby dwóch żołnierzy policyjnych.

— **Ethos** w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 3 po południu w Uniwersytecie (Collegium Novum) sala 39 I p. będzie miał p. Jan Szymański referat o książce Björnstjerne — Björnsona p. t. „Jednożeństwo i Wielożeństwo.“ Wstęp wolny dla wszystkich. Początek punktualny.

— **W stow. „Gwiazda“** odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. w lokalu własnym zabawa taneczna. Początek o godz. wpół do 8 wieczorem.

— **Porzucona zdobycz.** Na pastwisku krowoderskiem znaleziono przed kilku dniami zarzutkę męską bronzową, spodnie futrzane i 2 serdaki. Przedmioty te, widocznie pochodzące z kradzieży, zostały tam porzucone lub ukryte, a znalazł je żołnierz z bastjonu fortecznego.

— **Kronika Policyjna.** Policja aresztowała 15-letniego Andrzeja Borka, który na dworcu kolei północnej operował w kieszeniach przejezdnych.

— **Składki.** Józef Pietrzyk z powodu pogodzenia się z p. Szymonem Grzybkiem, składa na restaurację kościoła św. Agnieszki w Krakowie, w Administracyi „Głosu Narodu“ kwotę 10 koron.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Amfitryon“ kom. w 3 akt. Moliera, przekład wierszem Franc. Zabłockigo.

Niedziela: o godz. 3 popoł. „Ach to Zakopane“ krot. w 3 akt. C. Kraatza i M. Neala (ceny zniżone do połowy).

O godz. 7-ej wieczorem „Amfitryon“.

Poniedziałek: „Sherlock Holmes“ kom. w 4 akt. według Conan Doylea et Gileta.

Wtorek: „Amfitrjon“ kom. w 3 akt. Moliera.

Środa: „Zakochana“ (L'Amoureuse) kom. w 3 akt. Jerzego de Porto-Riche (ceny popularne)

Czwartek: „Kordyan“ poemat dram. J. Słowackiego w 10 obrazach.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Wachlarz Lady Windermere“ kom. w 4 akt. Oskara Wilde'a (nowość)

Niedziela: o godz. 3 „Pan Jowialski“ kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 „Po nad siły“ sztuka w 6 aktach Bjoernstjern-Bjoernsona.

Kronika lwowska. (kor. wł.) Julia Rewakowiczowa, żona redaktora Kurjera Lwowskiego, Henryka Rewakowicza zmarła onegdaj we Lwowie w 47 roku życia.

Pierwszy raut adwentowy urządza komitet Pań pod przewodnictwem pani Jadwigi Paparowej dnia 2 grudnia na dochód wdów i sierót pod opieką tow. św. Salomei. Raut ten zainteresuje niezawodnie szerokie koła towarzyskie, tem więcej, że rauty Salomejek urządzane od lat kilkunastu, mają już ustaloną sławę.

W sali „Gwiazdy“ odbędzie się w niedzielę przedstawienie inauguracyjne w program którego wchodzi odczyt denuncyanta Brzozowskiego p. t. „Sztuka a proletaryat“. — Bez komentarzy.

Kapitan z Koepenik pojawił się we Lwowie. Do jednego ze sklepów z przyborami kościelnymi wszedł młody elegancko ubrany młodzieniec i zażądał pokazania mu biżuteryi kościelnych, jak sygnetów, łańcuchów i tym podobnych preciozów. Kupiec pan P. dostarczył mu żądanych rzeczy, które elegancki młodzian spokojnie przeglądał W trakcie oglądania młody człowiek przyznał się dyskretnie panu P., że ma wuja biskupem i że jutro są jego imieniny, a więc, że on chciałby coś stosownego na prezent wujowi kupić. Pan P. po dłuższem namyśle zadecydował, że najlepiej to będzie kupić wujowi „ornat“. Przyniesiono ornaty i zaczęto wybierać. Spodobał się najbardziej jakiś stary wschodni ornat, bardzo sztucznie zapinany. Młody człowiek poprosił pana P., żeby on sam przymierzył ornat, aby można było widzieć jak leży. Pan P. zgodził się bez wahania i ubrał się w ornat pozapinawszy się na wszystkie klamry i klamerki, na nogi włożył „nokturny“, na głowę „infułę“ a do ręki duży biskupi „pastorał“ — Gdy już tak pan P. przerobił się na „biskupa“, młody człowiek z jak naj-

zimniejszą krwią, zagarnął do kieszeni, leżące na ladzie kosztowności i wybiegł na ulicę. Pan P. który w tej chwili zrozumiał sytuacyę, rzucił się za nim w pogoń. Tak obaj wypadli na ulicę „Karola Ludwika" — Gdy młody człowiek zobaczył, że jest ściganym zaczął krzyczeć: „ratunku, ratunku, waryat mnie goni". Naturalnie policya zobaczywszy goniącego po ulicy „biskupa", zaaresztowała go i mimo głośnych z jego strony protestów, odrazu odwiozła do „Kulparkowa". — Młody człowiek zaś, szczęśliwie umknął. Naturalnie pana P. już w stroju „cywilnym", wypuszczono, po zbadaniu jego umysłu na wolność. —

Bogaty zbiór sztychów, — darowany przez śp. Leopolda Lityńskiego Narodowemu zakładowi Ossolińskich budzi ogromne zainteresowanie u publiczności —Wystawiono go w Muzeum przemysłowem, w którem dawniej mieściła się wystawa Grottgerowska.

Zbiór obejmuje dwieście kilkadziesiąt sztychów, a podzielono go na dwie grupy: na sztychy polskie i napoleońskie.

Znajdują się tam widoki miast polskich od wieku 15. począwszy, plany wojenne 2 wojen: szwedzko - polskiej, moskiewskiej i innych. Dalej portrety Napoleona i jego rodziny i inne starodawne szkice. Jedna francuska litografia przedstawia upadek Polski: w pośrodku ciał ludzkich postać kobieca, przywiązana do pala; dyplomaci, splamieni krwią, wyprawiają jakieś orgie, w oddali widać szafot i szubienice z ofiarami.

Nie trudno jest poznać, że alegorya ta tchnie duchem wielkiej rewolucji francuskiej. U spodu kilka wierszy zajmują objaśnienia w języku francuskim, a pod tem przypisek w niemieckich literach: „*Polsk ist nicht verloren*".

Oprócz Płońskiego jest jeszcze kilka rysunków Gersona, Hajrycha i Mielcarzewicza.

W dniu otwarcia tej „napoleońskiej wystawy" zawierającej bogaty zbiór rycin napoleońskich, wystawiono w naszym teatrze sztukę, której akcya toczy się także około osoby Napoleona I

Mowa tutaj naturalnie o „Pani Walewskiej" w przeróbce Nikorowicza — Przeróbka ta z powieści p. Gąsiorowskiego, miała w teatrze powodzenie Całość efektowna i zręcznie uscenizowana. O ile zaś psychologiczny proces w duszy bohaterki wydaje się nieprawdopodobny, a rola w nim Wybickiego i Małachowskiego jest niesmaczną (i to tem więcej, że jest historycznie nieprawdziwą), to wina w tem tylko pana Gąsiorowskiego, który na takim pomyśle i na takiej kombinacji zbudował osnowę swojej powieści. pojmując cały stosunek pani Walewskiej do Napoleona zgoła dowolnie. Wykonanie „Pani Walewskiej" na scenie lwowskiej było dobre. Pani Ordon Sosnowska, jako Marya, wyglądała ślicznie i świetnie w wysubtelnionej grze. Również zdobył sobie duże uznanie publiczności pan Feldman w roli Napoleona — Autora kilka razy wywoływano.

— Młodzież wobec Brzozowskiego. Od Wydziału akademickiego Koła Tow. Szk. Ludowej otrzymujemy następujące pismo:

Wydział akad. Koła T. S. L. w Krakowie na nadzwyczajnem posiedzeniu z d. 23 listop. 1906 uchwalił zerwać wszelkie stosunki koleżeńskie z Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie. Powodem zerwania jest zachowanie się rzeczonego Tow. w sprawie Leopolda Stanisława Leona (trojga imion) Brzozowskiego.

Sekretarz — Zastępca przewodn.
J. Bogusz. — *I. Pończaska.*

Również zarząd Tow. kształcącej się młodzieży polskiej »Zjednoczenie« w Krakowie uchwalił zerwać stosunki z Tow. Br. Pom. Techn. we Lwowie. Taką samą uchwałę powzięło Tow. Br. Pom. słuchaczów Wszechnicy lwowskiej.

Zarząd „Ogniwa" związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austrji, wobec stanowiska „Br. Pom. słuch. politechniki" we Lwowie do sprawy Brzozowskiego powziął następującą uchwałę:

Z uwagi, że Wydział „Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie" wbrew powszechnie uznanym pojęciom o godności obywatelskiej, osłania swoją powagą Leopolda Stanisława Leona Brzozowskiego, przywłaszczyciela publicznych pieniędzy i denuncjanta całego szeregu osób i instytucyj, pracujących tajnie w Królestwie, że w tych warunkach Tow. „Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie" dzięki przytoczonemu faktowi odosobniło się istotnie od ogółu polskich stowarzyszeń.

Zarząd „Ogniwa" jednomyślną uchwałą, powziętą na posiedzeniu d. 20 listopada, przestrzegając § 3 statutu Związku, że celem Związku jest „czuwanie nad utrzymaniem wysokiego poziomu etycznego w publicznem życiu młodzieży" — widzi się zniewolonym Towarzystwo to wykluczyć z powszechnego Związku kształcącej się młodzieży polskiej, a sprawę tę postawić na porządku dziennym najbliższego zjazdu „Ogniwa".

— Sokół w Podgórzu urządza w niedzielę, dnia 25 bm. wieczorek patrjotyczny ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego. Początek o godz. 7-ej wiecz. W skład programu wchodzą: 1. Słowo wstępne (W. Fiala). 2. Chór Sokoła odśpiewa „Gaude Mater" Gorczyckiego, „Hymn do wolności" Marschnera i „Straż nad Wisłą" Jareckiego. 3. Deklamacja (W. Herget) „Kiedy prawdziwi Polacy powstaną" J. Słowackiego, 4. Obrazek sceniczny z czasów powstania listopadowego „Matka żyje" przez J. S. w dwóch odsłonach. — Prawdziwą atrakcję wieczorku stanowić będzie obrazek patrjotyczny „Nie dajmy się!" który odegrają małe dzieci szkolne z pod trzech zaborów. — W czasie wieczorku przygrywać będzie orkiestra mandolinistów z Krakowa, założona przez T. Pochwalskiego, a między innemi wykona: „Orfeusz w Piekle" Offenbacha, „Suitas" z „Carmen" Bizeta, „Scena miłosna" z opery „Faust" (Gunoda), „Tańce hiszpańskie" Moszkowskiego i „Wieniec pieśni polskich". Cena miejsc: Krzesło I rzędu 1 K, II rzędu 60 hal., parter 30 h., bilet studencki 20 h., galerja 20 h.

Tarnów, 23 listopada. (Wiec drożyzniany. Z Sokoła. Teatralia). Wiec drożyzniany zwołuje na dzień 25 b. m. niedawno zawiązane w Tarnowie towarzystwo demokratyczne polskie. Dr. Mista, adwokat, będzie referował na temat: drożyzna mięsa, zaś nauczyciel szkoły wydziałowej p. Kostelecki o drożyznie mieszkań i węgla, potem nastąpi dyskusja szczegółowa i wnioski zebranych. Wiec odbędzie się w sali ratuszowej.

»Sokół« urządza w d. 25 b. m. wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego. Program obszerny i piękny, oby tylko dopisała publiczność nasza, która chętnie spieszy na przedstawienia niemieckiego recytatora, a zapomina o wieczorkach patrjotycznych.

Nie ma tygodnia byśmy nie mieli jakiegoś przedstawienia teatralnego, mniej lub więcej udatnego. Dopiero pożegnaliśmy p. Pilarskiego, który po dwóch przedstawieniach udałych pod każdym względem — wystąpili w nich gościnnie p. Adwentowicz i p. Stachowiczowa, artyści teatru lwowskiego, — udał się na dalsze *tournee* artystyczne po Galicji, mamy zapowiedziane przedstawienie teatru Czajkowskiego (Eros i Psyche), a teraz znowu afisze zawiadamiają o zamierzonym występie nowopowstałej na horyzoncie galicyjskim trupy p. Turskiego, która ma odegrać sztukę Fredry »Wielki człowiek do małych interesów«.

— Nowy kościół w Kozach. Przed sześciu laty zbudowali mieszkańcy parafji Kozy w powiecie bialskim okazały kościół w stylu romańskim. Wprawdzie architekt mało się liczył z koniecznymi warunkami i przepisami benedyktyńskiego romanizmu w przeprowadzeniu budowy, ale wymurował kościół odpowiadający więcej dzisiejszym wymogom ludności, świątynia jest jasną i akustyczną; kapłan zaś czy znajduje się przy ołtarzu, a od ołtarza się odwraca, czy przemawia z ambony, wszystkich obecnych ogarnąć zdoła okiem

W październiku b. r. wstawiono w kościele nowy ołtarz wielki, który nader szczęśliwie dostraja się do całości wewnętrznej domu Bożego a mimo znacznych swoich rozmiarów nie wiele stosunkowo zabiera miejsca w absydzie. Składa się zaś w swej szerokości z trzech części. Dwa otwory, o podobieństwie nyż, umożliwiają pobożnym obejście na ofiarę przybytku najświętszego.

Ołtarz z wyjątkiem rzeźb jest zrobiony z drzewa modrzewiowego i bogato złocony; dwie płaskorzeźby, przedstawiające Zwiastowanie i Nawiedzenie N. P. Marji, oraz pełne wizerunki w rzeźbie świętych: Michała archanioła, Szymona i Judy tudzież czterech aniołów są wykonane bez zarzutu. Na uwagę osobliwszą zasługuje piękne tabernakulum.

Twórcą ołtarza jest rzeźbiarz krakowski p. Władysław Druciak. Pomimo że dzieło wymagało wiele pracy i wiele nakładu, przecież cena jego jest znacznie niższa od tego rodzaju wyrobów tyrolskich.

W ołtarzu umieszczono duży obraz pędzla znanego arstysty malarza Rossowskiego, przedstawiający Trójcę przenajświętszą, którą adoruje od prawej strony N. P. Marja, od lewej św. Jan Ewangelista a od dołu święci narodu naszego. Całość malowidła jest utrzymana w tonie jasnym, a przecież poszczególne postacie uwydatniają się tak dalece ze swą akcją, iż widzowi w kościele mimowolnie uginają się kolana do wspólnej czci ze świętymi patronami naszymy dla Trójcy przenajświętszej.

Podziw zaiste budzi ofiarność parafian kózkich i czcigodnej kollatorki p. bar. Czeczowej, którzy nie żałują grosza tam, gdzie chodzi o chwałę bożą, a dokładają usilnych starań, aby nietylko świątynia była okazałą, lecz aby jej wewnętrzne urządzenie odpowiadało rzeczywistemu smakowi piękna.

Niepodobna pominąć milczeniem, że do kościoła sprawiano już organ duży o podwójnej klawiaturze, oraz ozdobną ambonę. Obecnie są już gotowe plany na dwa równie piękne ołtarze boczne, Ruchliwy ks. proboszcz i kanonik Feifer ma nadzieję, że najpóźniej w ciągu lat dwóch i tego dzieła dokona.

Przy tej sposobności trzeba wyrazić żal, że stary kościołek parafialny modrzewiowy, pamiętający Jagiellonów przed sześciu laty rozebrano. Budowlę tę jako pamiatkę lepszych czasów i przez pietyzm dla sztuki (miał tam być pułap bogato i pięknie rzeźbiony) należało poprawić i zachować z jej ołtarzykami i wewnętrznem urządzeniem.

— Z Jaworzna donoszą nam: Dn. 18 bm. urządziła tutejsza „Przyjaźń" wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego. Słowo wstępne wypowiedział ks. Sosin, który w ciepłych a porywających słowach podniósł i zagrzał ducha patrjotycznego, odczyt wygłosił prof. gimnazjalny p. Balicki. Do upiększenia wieczorku przyczyniła się wielce orkiestra „Przyjaźni" będąca dopiero w zawiązku, która odegrała „Uwerturę" Kelera i „Tęsknotę za Ojczyzną". Chór mięszany poprawnie odśpiewał kilka pieśni patrjotycznych. Na zakończenie nasza trupa amatorska odegrała z zapałem epizod dramatyczny p. t. »Noc w Belwederze«.

— Zjazd Towarzystw »Pomocy Przemysłowej« z okręgu sanockiego w Krośnie. Podczas postoju „Wystawy Ruchomej Ligi Pomocy Przemysłowej" w Krośnie w dniach 8-10 grudnia, odbędzie się staraniem Zarządu miejscowego Towarzystwa Pomocy przemysłowej w dniach 8 i 9. grudnia Zjazd Towarzystw Pomocy Przemysłowej z Okręgu Sanockiego. W program zjazdu wchodzą: nabożeństwo wspólne, obrady zjazdu okręgowego Towarzystw Pomocy przemysłowej (referaty na temat: działalności Ligi Pomocy przemysłowej, rozwoju tkactwa w Galicji itp.), wiec kupców i przemysłowców i szerszej publiczności, zwiedzanie tkalni mechanicznej „Krosno" i pobliskiej rafineryi nafty. Zarząd Krościeńskiego Towarzystwa Pomocy Przemysłowej krząta się żywo, aby Zjazd wypadł jak najlepiej, a uczestnicy odnieśli zeń prawdziwą korzyść.

— Mianowania i odznaczenia. Z Wiednia telefonują nam: »Wiener Ztg« ogłasza: Cesarz nadał z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku starszemu radcy górniczemu naczelnikowi salin w Wieliczce Edmundowi Mülerowi tytuł i charakter radcy dworu.

Cesarz zamianował radców górniczych Karola Nigrina i Ernesta Nechaja-Felseisa starszymi radcami górniczymi w statusie zarządu salin w Galicji i Bukowinie.

Minister finansów zamianował starszego zarządcę górniczego i hutniczego Edwarda Windakiewicza radcą górniczym w ministerstwie skarbu.

Minister skarbu zamianował inspektora budownictwa i maszyn Franciszka Włodarczyka, starszego markszajdera Józefa Fryda, starszego zarządcę salinarnego Stanisława Tarchalskiego i starszego zarządcę górniczego Ju-

liana Dietza radcami górniczymi w statusie gacyjskiego i bukowińskiego zarządu salin.

— **Hakatyzm na scenie.** Z Wiednia piszą do nas: Tutejszy teatrzyk »Lustspieltheater« na Praterze, nabyty niedawno przez p. Sarno dyrektora teatru na Josefstadzie, wystawił przed paru dniami sztukę jakiegoś obskurnego autora pt. »Auf Seliewo«. Jest to fabrykat hakatystyczny najgorszego gatunku. Polacy są tam wystawieni jako moralne potwory, Niemcy jako niewinne, cnotliwe jagniątka, prześladowane przez Polaków! Wartości literackiej nie ma to dramidło żadnej. Jest to zlepek nieprawdopodobieństw i niedorzeczności, urągających literaturze i zdrowemu sensowi, i można podziwiać śmiałość dyrekcji, która wystawienie tej nędzoty nazwała »ein literarischer Abend«.

Co prawda, p. Sarno, który operuje prawie wyłącznie najsłabszemi farsami francuskiemi, ma bardzo szerokie wyobrażenie o sztuce, literaturze.... Być może, że dostał jakąś subwencję z funduszów antypolskich na wystawienie sztuki, napisanej jedynie dla głupiej i barbarzyńskiej agitacji....

Publiczność złożona przeważnie z żydów, oklaskiwała tu i ówdzie antypolskie frazesy; krytyka jednak potępiła sztukę bezwzględnie.

— **Zastępstwo galicyjskiego Przemysłu na Bukowinie.** Z inicjatywy Ligi pomocy przemysłowej podjęło grono poważnych reprezentantów bukowińskiej Polonii — w którem nie brak wpływowych osób ze świata kupieckiego — myśl założenia w Czerniowcach agencji handlowej dla zastępywania przemysłu galic. na Bukowinie. Rzecz jest pomyślana poważnie i rokuje dobre widoki. — Na organizatora i przedsiębiorcę agencji upatrzony jest człowiek bardzo zamożny, z zawodu kupiec, zażywający w czerniowieckich sferach handlowych i finansowych znacznej powagi. Agencja wejść będzie mogła naturalnie w życie dopiero z chwilą zgłoszenia się odpowiedniej ilości fabrykantów galic. z chęcią oddania jej swego zastępstwa na Bukowinie, tudzież w razie uzyskania przeświadczenia, że oddane do zastępstwa towary tak ceną jak i warunkami dostawy będą tam mogły skutecznie współzawodniczyć z towarami krajów zachodnio-austrjackich. Akcja powyższa nosić musi cechę wyłącznie handlową bez wciągania w nią innych czynników. — Na prośbę organizatorów agencji bukowińskiej, Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę przemysłowców na tę nową drogę zbytu ich wyrobów i wzywa ich do nadsyłania ogłoszeń i cenników na ręce Ligi.

—————000000000—————

Z sali sądowej.

O podpalenie.

W dniu dzisiejszym, toczyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Józefowi Grzesikowi, 38 lat liczącemu gospodarzowi ze Szczurowy, obwinionemu o zbrodnię podpalenia, popełnionego w nocy 5 września b. r. Zgorzały wówczas, prócz zabudowań podsądnego, liczne inne i zbiory sąsiadów, przynosząc znaczne szkody.

Trybułowi przewodniczył nadradca Ursel, oskarżenie wnosił prokurator radca dr. Chwalibogowski.

Grzesik posiadał w Szczurowy realność składającą się z kilku zabudowań gospodarskich, oraz kilku morgów gruntu, gdzie mieszkał ze swą żoną, przeplatając dni swego małżeńskiego pożycia, częstemi sprzeczkami i ustawiczną niezgodą. Sprzykrzyło się to małżonkowi i wyjechał do Ameryki, skąd po paru latach powrócił. Nie porzucił jednak myśli powtórnego wyjazdu do nowego świata. Wystawiwszy kilka nowych zabudowań, zabezpieczył je wraz ze zbiorami. Wkrótce potem wybuchł tam pożar i podejrzenie padło odrazu na Grzesika, którego obwiniono, że podłożył ogień, aby od Towarzystwa ubezpieczeń uzyskać odszkodowanie.

Liczni świadkowie stwierdzili, że oskarżony był w prowadzeniu gospodarstwa niedbałym, sprzedając zboże na pniu, krowy; przytem pił, zaś żonie swej i rodzinie jej groził spaleniem.

Obecnie wyparł on się dokonania zbrodni twierdząc, że raczej jemu, w podobny sposób się odgrażano. Na dowód swej niewinności przytacza, że szkoda przez poniesiona przewyższa kwotę ubezpieczenia o przeszło 1.000 koron. W zabudowaniach spaliły się bowiem sprzęty i 250 koron gotówki.

Wskutek jednomyślnego werdyktu sędziów przysięgłych, rozprawa skończyła się uwolnieniem Grzesika od oskarżenia.

————0000000————

Ze świata.

Prof. Baudouin de Courtenay i »Słownik języka rosyjskiego«. W Petersburgu wywołała obecnie wielką wrzawę następująca ciekawa sprawa. Oto Akademja Nauk w Petersburgu powierzyła prof. Baudouinowi redakcję nowego wydania słownika języka rosyjskiego Dala. A że to słownik jest żywej mowy, więc okazały się nieuchronnemi uzupełnienia. Otóż pod wyrazem: «miłość ojczyzny» — zamieścił prof. Baudouin następujące wyjaśnienie: »Patryotyzm członków ochrany, chuliganów i „czarnej sotni" jest równoznaczny z możnością grabieży bezkarnej. Patryotyzm ich związany jest ściśle z instyktami zwierzęcymi... Głosiciele ideałów *istinno-ruskich*, wszyscy ci Kruszewany, Gringmutowie znajdują możliwem występowanie w charekterze wyrazicieli dążeń istinno-ruskich... i. t. d.

Skutkiem tego prasa reakcyjna podniosła wielki alarm, co wywołało tem większą jeszcze senzację, że wydany pod redakcją profesora Baudouina Słownik języka rosyjskiego, został polecony przez ministeryum oświaty do bibljotek szkolnych! Rezultatem tego było iż ministeryum cofnęło swą aprobatę, a organy polakożercze nie tylko obrzuciły gradem obelg redaktora słownika, lecz z racji tej wylały beczkę pomyj wogóle na Polaków.

Znużenie metali. W Ameryce niedawno wyszła broszura pod tytułem „Znużenie martwych istot". Już przed 30 laty sławny fizyk lord Kelwin, sir William Thomson, udowodnił, że druty metalowe, podlegające wstrząśnieniom, np. przez strumień elektryczny, zachowują się całkiem inaczej po pewnym czasie użycia, a inaczej po spoczynku. Da się to najlepiej udowodnić na drutach telegraficznych które po odpoczynku niedzielnym przewodzą lepiej, niż w środku tygodnia. Jeżeli drut odpoczywa 3 tygodnie, to podnosi się jego zdolność przewodzenia o 10 procent. Ogłoszenie amerykańskie o tym przedmiocie opiera się na rezultatach licznych prób, robionych w instytucie Franklina. Stąd wynika, że powtarzające się wstrząśnienia osłabiają zdolność przewodzenia metali i że po pewnym czasie krótszego lub dłuższego spoczynku, odzyskują dawną zdolność przewodzenia.

Caruso w kłopotach. Wielką sensację w świecie teatralno-muzycznym wywołało aresztowanie w Nowym Jorku głośnego tenora Carusa. Aresztowanie to nastąpiło w ogrodzie zoologicznym, gdzie Coruso miał zaczepić w brutalny sposób jedną z kobiet, nazwiskiem Graham. Głośnego tenora niebawem puszczono na wolność. Policja nowojorska jednak zabrała się energicznie do europejskiego spiewaka, który za swój czyn ma odpowiadać przed sądem.

Z powodu tej awantury korespondent nowojorski miał interwiew z aresztowanym. Caruso, blady i przygnębiony, wzywał Boga na świadka, że rzucono na niego oszczerstwo najbezczelniejsze.

— Dlaczego — zawołał w uniesieniu — nie aresztowano mnie w budynku samym (jak wiadomo, zajście zdarzyło się w budynku małp nowojorskiego ogrodu zoologicznego), lecz wówczas, gdy już byłem w parku! Jeżeli oskarżenie przeciwko mnie utrzymane będzie w mocy, to w takim razie honor każdego mężczyzny jest tutaj narażony na niebezpieczeństwo!

— Czy słyszał pan zeznanie policjanta Kane, który twierdzi że już w r. z. musiał dla tego samego powodu usunąć pana z budynku małp?

— To fałsz, zupełny fałsz — odpowiedział Caruso. Nie twierdzę, aby Kane kłamał umyślnie, ale jestem pewien, że się myli. Adwokat mój będzie miał niemało do opowiedzenia o karjerze Kana, to też sąd musi powstrzymać się z wyrokiem, dopóki cała rzecz nie wyjaśni się zupełnie.

Śpiewak pytał następnie korespondenta, czy wiadomość o zajściu dotarła już do Europy, gdy zaś usłyszał odpowiedź twierdzącą, jęknął zrozpaczony:

— Pan musisz zawiadomić przyjaciół moich w Europie, że jestem niewinny, przysięgam, że jestem niewinny! Wszyscy oni dowiedzą się, że prawdę mówię, zanim jeszcze wyrok zapadnie, niemniej jednak, mon Dieu, całe to nieporozumienie jest okropne! Czy zdarzyło się komukolwiek znosić takie męczarnię? Tyle przynajmniej w tem dobrego, że przyjaciele moi nie uwierzą oszczerstwom. Nie, nie przerwę tutaj szeregu występów, byłoby to bowiem z mojej strony tchórzostwem! Pozostanę tutaj dla wyświetlenia sprawy!

Dzienniki nowojorskie donoszą, że Caruso zatelegrafował nawet do króla włoskiego, wzywając ochrony przed szykanami, na jakie narażony jest ze strony policji nowojorskiej. Wysłał również depeszę do żony, zapewniając ją o wierności małżeńskiej.

Policja nowojorska twierdzi, że oprócz pani Grahamowej, która bezpośrednio interesowana jest w tej sprawie, przedstawi jeszcze trzech świadków przeciwko śpiewakowi.

Nowy Jork zapatruje się na te kłopoty tenora humorystycznie. Caruso otrzymał już w prasie tamtejszej przydomek „pana z budynku małp".

Zaznaczyć jeszcze należy, że oliwy dodał do ognia impresarjo Carusa, Conried, który pragnąc obronić śpiewaka, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, iż Caruso jest tak uwielbiany przez kobiety z najwyższych sfer towarzyskich, że nie potrzebuje zaczepiać pierwszej lepszej, i to w budynku małp!

Niezgrabna ta obrona oburzyła niezmiernie panie nowojorskie.

Dramat miłosny. We czwartek w Warszawie rozegrał się następujący dramat na tle erotycznem.

Około godziny 7 wieczorem do remizy Jamiołkowskiego przyszedł młody podporucznik pułku austrjackiego lejb-gwardji Jacun w towarzystwie młodej kobiety i wynajął na godzinę lando.

Młoda para wsiadła do powozu. Po krótkiej przejażdżce po ulicach miasta podporucznik kazał woźnicy jechać na rogatki mokotowskie, do koszar pułku. Przed koszarami woźnica chciał przystanąć, oficer jednak kazał jechać dalej.

Nagle w powozie rozległy się dwa prawie jednoczesne strzały rewolwerowe. Woźnica jechał dalej, przypuszczając, że strzelano w koszarach... Dopiero gdy usłyszał rzężenie w powozie, odwrócił się i zobaczył dwa zalane krwią trupy: podporucznika i jego towarzyszki.

Woźnica galopem ruszył z powrotem do miasta i o wypadku zawiadomił stójkowego przy rogatce. W tym czasie przechodził patrol z dwoma oficerami, którzy, ujrzawszy trup podporucznika, nakazali żołnierzom, aby odwieźli w tej samej karecie zwłoki obojga do szpitala ujazdowskiego.

O wypadku natychmiast zawiadomiono dowódcę pułku, puł. Onacewicza, który przybył do szpitala. Pułkownik z drżeniem spojrzał na twarz młodej kobiety — i zemdlał. Okazało się, że zabita jest jego córką, Wierą.

Młodych wiązało oddawna uczucie, przeszkodą w małżeństwie byli rodzice panny.

W powozie znaleziono dwa rewolwery: brauning i buldok, zlane krwią. Strzelano tylko z brauninga. Głowę nieszczęsnej dosłownie zmiażdżały kule; mózg wytrysnął z czaszki na zewnątrz.

Znaczenie reklamy. Towarzystwo akcyjne „Pears Soap" w Londynie, posiadające znaną w całym świecie fabrykę mydeł, wydaje rok rocznie na reklamę przeszło dwa miliony koron. — Dywidenda wypłacana akcjonarjuszom, wynosi 18 do 20 procent. Przypuszczając, że fabrykaty firmy dostatecznie są znane i zareklamowane, towarzystwo skreśliło w ostatnim roku dwumilionową pozycję na reklamę. W rezultacie nie wypłacono akcjonarjuszom żadnej dywidendy. Na zgromadzeniu generalnem stwierdzono, że stagnację tę przypisać należy jedynie lekkomyślnemu zaniedbaniu reklamy.

Telegramy.

Rada Państwa.

Wiedeń, 24 października

Wiedeń. W Izbie posłów podczas wczorajszej dyskusji nad VII grupą przedłożenia o reformie wyborczej wygłosił dłuższą mowę pos. Starzyński. Omawiał on sprawę reprezentacji mniejszości narodowych zaznaczając, że instytucja ta nie jest specjalnie galicyjską. Polemizował potem z wywodami pos. Seitza.

Po przyjęciu grupy VII przestąpiła Izba do obrad nad grupą VIII, w której mieści się § 42 ordynacji wyborczej do Rady państwa o ochronie podziału okręgów przez kwalifikowaną cyfrę prezencyjną i nad votum mniejszości pos. Pergelta w sprawie wyborów do delegacyj z Czech i Moraw.

Sprawozdawca Löcker prosił o przyjęcie § 42 w brzmieniu komisji i wystąpił przeciw wnioskowi Pergelta.

Po przemowie pos. Pergelta sprawozdawca mniejszości Schreiner przemawiał za ustanowieniem większości dwietrzecich dla okręgów wyborczych.

Na tem obrady przerwano, poczem odczytano interpelacje i wnioski, między innymi 10 wniosków nagłych pos. Sobotki i tow.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Z Izby panow.

Wiedeń. W Izbie panów przy wyborze do komisji dla ustawy o minerałach ziemnych weszli z Polaków: Gorayski i hr. St. Stadnicki.

W skład komisji reformy wyborczej weszli z Polaków: Dr. Biliński i hr. Piniński.

Wiedeń. Wniesiona w Izbie panów przez hr. Antoniego Wodzickiego i tow. interpelacya opiewa:

Podpisani pozwalają sobie wystosować do J. E. p. prezydenta gabinetu zapytanie, co skłoniło rząd do zwołania sesji delegacyjnej na przedpołudnie najbliższej niedzieli, gdyż zarządzenie to narusza religijne uczucia nie tylko wielkiej liczby członków delegacyi, ale także szerokich warstw katolickiej ludności, i dlaczego odstąpiono od bezasowego zwyczaju, według którego w niedziele i święta nie zwoływano ciał parlamentarnych i posiedzeń; dokonano tego, pomimo, że nie było przeszkody, aby zwołać delegacye o dzień wcześniej lub później, nie narażając się przez to na stratę czasu.

Zwołanie delegacji.

Wiedeń. Prezydent delegacji austrjackiej ks. Lobkowicz wystosował do delegatów zaproszenia na 12-te posiedzenie XLI sesji delegacyjnej, które się odbędzie w niedzielę d. 25 bm. o godz. 10-tej przed południem. Porządek dzienny obejmuje: 1) Odczytanie wpływu. 2) Wybór sekretarzy. 3) Wybory uzupełniające do komisji.

Wiedeń. »Slav. Corresp.« donosi, że po wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby zebrali się przedstawiciele wszystkich stronnictw w delegacjach na konferencję. Wobec jednogłośnie objawionego życzenia, oświadczył ks. Lobkowicz, że także przez obecną sesję zazatrzyma godność prezesa austrjac. delegacji. Wobec tego wszystkie inne urzędy w plenum i komisjach pozostały bez zmiany. Co się tyczy prac delegacji i Izby posłów, wyrażono życzenie, aby do 1. grudnia zeforma wyborcza była ukończoną, tak, aby czas do 15 grudnia poświęcony został pracom delegacji. Izba posłów zebrałaby sie ponownie 17 grudnia.

———oooooooo———

Strzały w Warszawie.

Warszawa. (Pet. aj. tel.) Gdy wczoraj wieczorem jechał w powozie porucznik Jazun Keksholmskiego pułku piechoty z córką pułkownika piechoty Onazewicza, a powóz znajdował się w pobliżu kasarni, do powozu dano strzały. Gdy zatrzymano powóz, wewnątrz znaleziono oboje zastrzelonych.

(Prawdziwy opis wypadku patrz: Ze świata.)

Rząd i „Kadeci".

Petersburg. Zebranie kadetów, na którem omawiano program partji pokojowego odrodzenia i partji październikowców, zamknięto policyjnie.

Petersburg. Na wczorajszem zgromadzeniu partji kadetów był także Kutler, Milukow i inni przywódcy, jakoteż pewna liczba robotników. Na początku zgromadzenia urządzono składkę na cele partyjne. Okoliczność ta dała władzy powód do zamknięc a zgromadzenia.

Jenerał Zakomelski.

Ryga. Nowy jenerał-gubernator bałtycki, bar. Möller-Zakomelski oświadczył w rozkazie dziennym, że tytuł i prawa jenerał-gubernatorskie w prowincjach bałtyckich przysługują tylko jemu. Z tego powodu usuwa on dotychczasowych jenerał-gubernatorów Kurlandji i Estonji. Rozkaz jen.-gubernatora z brania podpalania budynków chłopów-powstańców za karę i zezwala na to tylko podczas walki. Również zarządza jenerał-gubernator, aby zaprzestano stosowania chłosty. Tylko w bardzo ciężkich przekroczeniach należy oskarżonych stawiać pod sąd wojenny.

Ormianie przeciwko rewolucji.

Baku. Stronnictwo ormiańskie „Daszmak zutam" wydało odezwy, w której wypowiada walkę wszystkim biorącym udział w rabunkach i solidaryzującym się z rewolucjonistami.

Ruch antiżydowski w Rosji.

Petersburg. Jak podaje „Strana", coraz głośniejszym jest protest „ludzi rosyjskich" przeciw przedłożeniu o żydach. Moskiewski klub „ludzi rosyjskich" wystosował do cara telegram, w którym go zaklina, aby bronił rosyjskich chłopów przed ujarzmieniem ich przez żydów. „Rosyjscy ludzie" grożą pogromami, jeżeli zostanie zatwierdzonym projekt o żydach. „Russkoje Znamia," organ „ludzi rosyjskich" przedstawia rządowi, że dopuszczenie żydów do obszaru Dońskiego, doprowadzi do tego, że rząd będzie musiał wybierać między żydami a kozakami.

Szewc rewolucjonista.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Przy rewizji dokonanej na przedmieściu Ochta w pomieszkaniu pewnego szewca znaleziono 11 bomb, 1800 nabojów i karabiny. Szewca i dwóch ludzi mieszkających u niego, aresztowano.

Sąd wojenny w Krasnojarsku.

Irkuck. (Pet. aj. tel.) Z powodu niepokojów w grudniu r. b. w Krasnojarsku, postawieni zostali przed sąd wojenny: 1 chorąży i 116 żołnierzy oraz 104 osób cywilnych.

Rabunki w Rosji.

Irkuck. (Pet. aj. tel.) Uzbrojona banda zrabowała wczoraj w urzędzie pocztowym w Pułtucku 14.000 rubli. Sześciu uczestników napadu ujęto. Znaleziono przy nich część pieniędzy.

——oooooOooooo——

Budżet węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął wszystkie tytuły budżetu, zostawiając na wniosek sprawozdawcy, w zawieszeniu pozycyę »wspólne wydatki«, aż do ukończenia obrad delegacyjnych.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Wiedeń. Prezydjum ogólnego związku Stowarzyszeń gospodarczych w Austrji powzięło na wczorajszem posiedzeniu uchwałę, że celem usunięcia drożyzny mięsa w całem państwie utworzone być mają lokalne sprzedaże bydła, a we Wiedniu jakoteż innych miastach centralne sprzedaże bydła.

Japoński oficer w Austrji.

Insbruk. Major Okumura z Tokio, który na rok przydzielony został do tutejszej załogi, przybył tu i został na dworcu powitany przez głównodowodzącego generała arcyksięcia Eugeniusza.

Skupsztyna.

Belgrad. Po 14 dniowej przerwie zebrała się ponownie skupsztyna.

Mianowania i odznaczenia w armii.

Wiedeń, Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza pismo odręczne cesarza do feldmarszałka porucznika Konrada Hötzendorfa. mianujące go szefem sztabu jeneralnego całej armii.

Dalej ogłasza tenże dziennik rozporządzenie cesarskie, zwalniające feldmarszałka-porucznika Oskara Potiorka od czynności zastępcy szefa sztabu jeneralnego z zastrzeżeniem powierzenia mu wyższego stanowiska w komendzie armii, oraz nadania mu w uznaniu długoletnich zasług krzyża komandorskiego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Karol Lang, komendant X. dywizji piechoty, zamianowany został prezesem komisji dla klasyfikowania aspirantów do sztabu jeneralnego.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza okólnik z dn. 21 listopada 1906 r., w którym minister wojny podaje do wiadomości, że najwyższem rozporządzeniem cesasza z dnia 14 listopada b. r. przyznane swego czasu honory, mają być i nadal składane b. szefowi sztabu jeneralnego hr. Fryderykowi Beckowi w obecnym jego charakterze.

Dostawy wojskowe.

Wiedeń. Obrady co do rozdziału dostaw przemysłowo-rękodzielniczych dla wojska i marynarki doprowadziły do ugody między rządem austrjackim i węgierskim a zarządem wojskowym. Ugoda zawiera szczegółowe postanowienia o rozdziale przypadających na każdą połowę monarchji dostaw i daje ministerstwu handlu możność kontrolowania dostaw.

Rzym. Król grecki przybył tutaj wczoraj popołudniu, powitany na dworcu przez króla, prezydenta ministrów i członków gebinetu.

Wrocław. Kardynał Kopp odjechał wczoraj do Rzymu.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków dnia 23 listopada 1906 r.

	Płacą		żąda	
	w koronach			
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	35	117	75
Franki papierowe	95	50	95	80
20-to frankówki w złocie	19	10	19	18
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	100	25	101	—
5% Listy zast. Banku hip.	97	25	98	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	25	101	25
4% Listy zast. Banku kraj.	97	50	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98	—	99	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98	—	99	—
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	97	50	98	50
4% Galicyjskie obligacye prop.	98	75	99	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	60	98	60
4% Pożyczka m. Lwowa	96	—	97	—
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	50	101	50
4½% Obligacye kolejowe	97	—	98	—
Losy miasta Krakowa	90	—	95	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	—	—	—	—
Akcye Banku hipotecz. „	570	—	573	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	578	—	580	[illegible]
4,2% wspóln. renta papierowa	99	—	99	50
4,2% wspóln. renta srebrna	99	—	99	50
4% renta koron. austryacka	99	—	99	50
4% renta koron. węgierska	95	25	95	75
4% renta austr. w złocie	117	—	117	50
4% renta węgierska w złocie	113	50	114	—

CENY TARGOWE z d. 21 listopada 1906 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	17·10	do	17·30
„ czerwona i żółta	„	16·60	„	17·—
„ węgierska	„	16·—	„	16·70
Żyto krajowe	„	13·—	„	14·20
„ węgierskie	„	14·—	„	14·50
Jęczmień na krupy	„	13·90	„	14·60
„ browarny	„	14·30	„	15·—
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z odłatą akcyzową	„	15·10	„	16·70
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·50	„	15·20
Kukurydza	„	12·40	„	12·80
Groch	„	19·50	„	26·—
Fasola	„	21·—	„	34·—
Wyka	„	—	„	—
Rzepak zimowy	„	31·—	„	32·—
Koniczyna nasienna czerwona	„	—	„	—
„ „ biała	„	—	„	—
Tymotka	„	—	„	—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	40·—	„	50·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·—	„	5·—
Koniczyna pastewna	„	6·—	„	7·20
Ziemniaki	„	3·—	„	4·—
Jaja	kopę	3·—	„	4·80
Masło	1 kg.	2·—	„	2·40
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200·—
Okowita „ 75° „	„ „	—		160·—

NADESŁANE.

za które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Kredyt osobisty dla Urzędników. Oficerów, Nauczycieli etc. Samodzielne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udziela na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agencwykluczone. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplinger strasse 25. 2223 52



Oryg. Amerykańskie
biurka z żaluzyami
szafy na akta z żaluzyami, biblioteki zestawialne oraz wszelkie amerykańskie urządzenia biurowe poleca
Zygmunt Lauer
w Krakowie. 2219 0
Wystawa: ulicy Floryańska 1 I. p. „pod Murzynami“.

Za mąż
pragnie wyjść samotna młoda panienka, 22 lat, z majątkiem 40.000 Mk. za człowieka z charakterem, do 35 lat. Tylko dla poważnych reflektantów. Bliższe wyjaśnienia pod „Harmonie“ Berlin, Postamt, Lichtenbergerstr. Anonimy wyłączają się. 2347 5



Proszę żądać gratis i franco mego 5 go illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 obrazkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.
HANNS KONRAD
pierwsza Fabryka zegarków **w Bruex** Nr. 948 (Czechy).
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6.80. Niklowy budzik K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z świecącą tarczą K. 3.30, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

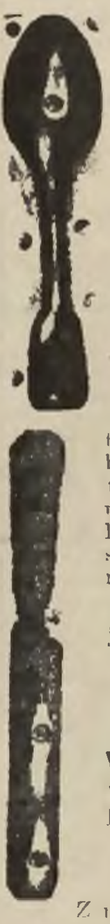
Do wynajęcia zaraz tanio
pokoje 2306
piękne na piet ze umeblowane pojedyńczo lub razem z piecami kaflowymi po 6 koron miesięcznie w **Swoszowicach** w zakładzie kąpielowym wśród parku 6 kil. od Krakowa 1 kil. od stacyi w miejscu.

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notarjuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacja Beamten-Vereinu we Lwowie ul. Kopernika 28.** 2410 3

Na św. Mikołaja
poleca wielki wybór
cukrów, podarków i pierników
ADAM PIASECKI, Kraków
ul. Długa 10, ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński.

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyj kroju
systemem francuskim najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia.**
„FLORA“
Kraków ul. Podwale l. 13.
Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie. 2060 3

Boże Narodzenie 1906.



Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:
6 sztuk nożów stołowych z prawdz. angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
6 łyżek z ameryk. patent. srebra
12 łyżeczek z ameryk. patent srebra
1 łyżka do mleka z ameryk. patent. srebra
1 łyżka do zupy z ameryk. patent. srebra
6 angiel. spodków Victoria
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko
1 rozsypywacz cukru
42 przedmioty tylko za zl. 6.90
Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6,90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na
podarki weselne i okolicznościowe
jak niemniej dla każdego domostwa.
Dostać można tylko pod adresem:
A. Hirschberg
Dom eksportowy ameryk. patentowych towarów srebrnych.
Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19|G.
Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.
Wyciąg z pism uznania:
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.
Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak dorwolną, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwertyńska.
Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Zasiopa 12 2 19 6. 2254 5

Wielkie wrażenie
wywołał w kołach lekarskich i szerokiej publiczności wynalazek amerykańskiej
„LOVACRINY“ wody na włosy



odznaczonej na międzynarodowej wystawie w Brukseli złotym medalem i dyplomem honorowym z krzyżem. **Lovacrina** działa tak dalece **na** cebulki, że po 8 dniach wytwarza niezawodnie włosy na głowie i brodzie i w ogóle gdzie to jest możliwe. Łupież, strupy, i wypadanie włosów znika pod gwarancyą, po jednorazowem użyciu. Mamy dowody że przeszło 100.000 łysych i nie mających zarostu przez używanie **Lovacriny** uzyskali bujny porost włosów. **Lovacrina** wytwarza gęsty i długi włos, a posiwiałe włosy odzyskują powoli swoją pierwotną barwę. Cena wielkiej flaszki **Lovacriny**, wystarczającej na kilka miesięcy K. 5.— 3 flaszki 12 K., 6 flaszek 20 K. Do uzyskania sympatycznie białej, czystej i delikatnej cery na twarzy, rękach i całem ciele, wolnej od wszelkich nieczystości, jak: wągry, piegi, liszaje itd. używacie absolutnie nieszkodliwych, dotąd nieprześcignionych preparatów **„Lovacrin“**. Cremu **Lovacrin** w słoikach po 3 i 5 K. Wody toaletowej **Lovacrin** we flaszkach po 3 i 5 K. Pudru **Lovacrin** (biały, różowy, kremowy) w pudełkach po 3 i 5 K. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez główny skład: **LUDWIK POLLAK** (przedtem **M. Feith**), **Wien VI.** Mariahilferstr. 45. — Do nabycia również w wielu aptekach, drogueryach i składach perfum. — W Krakowie do nabycia: I. Hanak i Sp. drogerya Szewska 5. Reim i Sp. 2480



Nowo otworzony skład i fabryka instrumentów muzycznych
Antoni Brabec
w Krakowie ul. Sławkowska 24
Wielki wybór własnego wyrobu instrumentów dętych metalowych i dętych z drzewa. Skład wszelkich gatunków harmonij, instr. smyczkowych, bębnów, cytr, i przyborów muzycznych. Wybór strun krajowych i zagranicznych. Wykonywa się tanio i wzorowo wszelkie reparatury w zakres ten wchodzące.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
JÓZEFY NOWIŃSKIEJ
Kraków, ulica Mikołajska 14, tel. 248
posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.
Zakład zaopatrzony jest **w nowe wspaniałe dekoracye**, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych ze znaną sumiennością i taniością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. Podejmuje się sprowadzania i przewożenia zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 1622 44



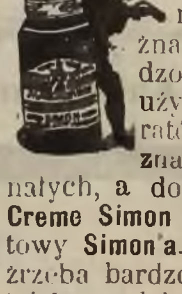
Najlepsze i najtańsze **skrzypce** Cytry, gitary, altówki, klarynety, flety, oraz wszelkie instrumenta dęte tylko **we** fabryce instrumentów pod firmą **O. Lederhofer w Pradze,** Jerusalemgasse 15, filia w Opawie. Cenniki darmo. 2276 10

ZUPEŁNA NOWOŚĆ!
Ważne dla Pań!
Naczynia emaljowane
cloudy HERKULES cloudy
są najtańsze i najtrwalsze w użyciu.
Wyłączny skład fabryczny
utrzymuje
ALF. MENSIK
Nowo otworzony Handel żelaza w Krakowie, ul. Floryańska L. 34
(naprzeciw cukierni Lasowskiej)
tudzież po cenach nader przystępnych wszelkie przybory domowe i kuchenne. Naczynia „Sphinks“. Okucia budowlane i do mebli. Narzędzia do wszelkich gałęzi i rękodzieła.
Specjalność:
Kompletne wyprawy kuchenne.

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek L. 8.
polecają
Paski
Żaboty
Krawaty
Kołnierze
Boa strusie
Kołnierze futrzane
Cachner

Chroń twoją żonę.
Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. R. KaupaBerlin S.W.291 Lindenstr. 50

Komisowy Zakład kupna i sprzedaży
Bronisł. Nowakowej
Kraków, ul. św. Krzyża l. 10
ma do sprzedania:
Figura św. Jana rzeźba z drzewa, lampa stojąca majolikowa, żyrandol szlifowany, szal francuski, uniform urzędowy VII rangi kompletny, dywan sułtański z kanapką, otomanki, ulster męski, futro męskie skanki, surdut urzędowy, garderoba męska, damska i dziecinna, fortepian. 2514 2



Świeżość
młodzieńczą można zachować bardzo długo jeżeli się używa tylko preparatów znanych i uznanych jako doskonałych, a do których należą **Creme Simon** oraz **Puder** rytowy **Simon'a.** — Jednocześnie źrzeba bardzo unikać kosmetyków podejrzanych. 744

Kawaler 2502
lat 30 przystojny i prawego charakteru szlachcic na rządowem stanowisku z płacą roczną 1800 K., z prawem awansu, ożeniłby się z panną intel. miłej powierzchowności do lat 30 z odpow. posagiem. Dyskr. pod słowem honoru. Listy możliwie z fotogr. odbiera na głównej poczcie **za okazaniem kwitu inseratowego** pod A. M. poste restante Kraków. Rzecz traktuje seryo a na anonimy nie odpowiada.

Browar w Nowym Targu
poszukuje
bednarza
kawalera lub żonatego. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd Browaru w Nowym Targu.** 2404

Poszukuje się 2423
reprezentantów
dla solidnych artykułów. na te powiaty za wysoką prowizją renomowanej od 40 lat istniejącej firmy. Potrzebny kapitał lub gwarancya 500 do 1000 koron na na cie odnośnych okazów. Siedzib reprezentantów w miejscowości począwszy od Białej po Przem włącznie. Reflektant może obj kilka sąsiednich powiatów. Z szenia przyjmuje
Generalna reprezentac Kraków, ul. Wiślna l. 8.
(markę na odpowiedź dołącz
Wytrawnych agentów
poszukuje się również.

Młoda kantorzystk
poszukiwana od 1-go stycznia 1 Wymagana biegła znajomość nografii, pisania na maszyni **poprawnej korespondencj polsko-niemieckiej.** Zgło nia z odpisami świadectw i w gonych warunków do:
Emil Kuznitzk
fabryka papy i asfaltu, **Oświecim,** dworzec. 24

Wdowa inteligent
skromna, rozumiejąca się na cbni i krawieczyźnie poszu miejsca gospodyni. **W. M.** restante Nisko. 25

Mężczyzna lat 4
z majątkiem około 70 tysięcy **a 6000** K. rocznego dochodu, wiec z dziećmi, ożeniłby się (2
z panną lub wdow
bezdzietną — w wieku 35 d lat inteligentną i przyjemną, chętniej z prowincyi — z majątkiem w gotówce 16 do 20 tysięcy k Zgłoszenia nieanonimowe pros **„Zaufanie“** Poste restante **F szów** za okaz. kwitu inserato

Małżeństwo.
Przebywszy wiele lat zdala o czyzny, wróciłam sierotą, z si postanowieniem wyjścia za m **oficera,** właściciela dóbr, wyżs urzędnika lub wielkiego pr słowca. Mam lat 25, jestem ścijanką, posiadam 240.000 m w gotówce. Poważn zgłos tylko w języku niemieckim „Heimweh“ postlagernd Teme Dyskrecya zapewniona. 2

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE
TOWARY GOMOW
DO CELÓW SANITARNYCH — POLEC
Reim i Spółka
Kraków, Rynek Główny Linia A
CENNIK DARMO WYSYŁKA DYSKRE

Schronisk w kościeliskiej Dol
wraz
z restauracyą
jest do wydzierżawienia od 1 nia 1907 r. Zgłoszenia przy **Zarząd Dóbr Zakopan**

[N]a jesienny sezon!

poleca się

[Pi]erwsza Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

K. Tschörnera

[czy]ści i farbuje: męską — damską i dziecinną garderobę [p]rutą lub w całości — także materye na meble — aksa[mi]t koronki i t. d. Najdokładniejsze i szybkie wykonanie

---

POLECA

rozmaite

wyborowe

gatunki

KAWY

palonej

na nowszym i najlepszym sposobem

za pomocą gorącego powietrza

po cenach

najprzystępniejszych.

1881 0

Pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna!

Do łaskawej wiadomości! Od moich instrumentów muzycznych niema żadnego cła, ponieważ są wszystkie wyrobem krajowym. Gwarancya. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.



Polecam najlepsze ręczne harmonie Nr. 306 10 klawiszy 2 repestry 10 tonów, wielkość 31 razy 15½ cm. K. 6.50 Nr. 307 10 klawiszy, 3 rejestry, 70 tonów wielkość 31 razy 15½ cm. K. 7.50. Nr. 663 „Volkslied und Akkordeon" 10 klawiszy 2 rejestry, 50 tonów, podwójnie brzmienie 3 trąbki wielkość 31 razy 15 cm. K. 7. Szkoła samouczenia się do każdej harmonji darmo. Gwarancya za porządne i dobre wykonanie. Wysyłka za zaliczą przez **Hanns Konrad** dom wysyłkowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 951** (Czechy) Cennik z przeszło 1000 rycinami na żądanie każdemu gratis i franko

2126 10

Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



[R]egularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

[do] Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu *we Lwowie, ul. Grodecka 93.*

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Staro wyglądające twarze



nabierają młodocianego i świeżego wyglądu, gdy się je pielęgnuje sławnem, całkiem nieszkodliwem prawdziwem **angielskiem mlekiem ogórk. apt. Balassy.** Ten niezrównany środek piękności usuwa z twarzy w kilku dniach zmarszczki, fałdy, pryszcze, piegi i plamy wątrobiane i użycza obliczu niezwykle świeżej i pięknej cery. Flaszka K. 2. do tego prawdz. ang. mydło ogór. K. 1 puder K. 1,20 i crème ogór. K. 2 Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka po ztą przez aptekę C. BALASSA, Budapeszt Andrassy-Str. 47. Ostrzega się przed naślad. Skład główny: **Reim i Sp.** w Krakowie i wszystkich aptekach drog. M. Schwarz apt. Przemyśl.

Każde naśladownictwo i przedruk będą karane

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem „Zakonnica". Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco.—Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką **Apt. A. Thierry in Pregrad** bei Rohitsch [Sauer]brunn. — Broszury z tysiąc, orvg. listami dziękczynnymi gratis i [franco]. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

Poczta, tej kolei i stacya Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.

Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych Księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej, mleczarni, stajni, podwórców i t. d., dalej płyty mozajkowe w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla kościołów, szkół fabryk etc., podwójnie gładzone rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzym. łości do latowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów.) płyty ścienne i do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowana. rury do drenowania, kafle do palenisk.

Jlustrowane cenniki gratis i franko.

- Liczb zajętych robotników 700. -

Restauracya, piwiarnia, kawiarnia i wyszynk wódek

w rentownem miejscu z zupełnem urządzeniem jest zaraz do sprzedania za 1000 zlr. Wiadomość ulica **Powiśle 2.** 2494 8

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 34.

Obrazy olejne i rodzajowe

[w c]enach bardzo niskich — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, [przy] bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wy[robu]. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 11-go Sierpnia 1906 roku

Przeniosłem i powiększyłem mój Magazyn Mebli na ul. Szpitalną 34, naprzeciw Teatru Miejskiego

Nowo powiększony Magazyn zaopatrzyłem w meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych, a mianowicie posiadam na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych i jadalnych, salonów, buduarów, kancelaryjnych i t. p. -- Posiadam również na składzie dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły, kołdry, koce, pledy, poduszki, pokrycia meblowe i t. p. Największy Skład blaszanych łóżek i mebli giętych.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam nadal moje usługi i pozostaję z wysokiem poważaniem

Szczepan Łojek w Krakowie, ul. Szpitalna Nr 34.













Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego